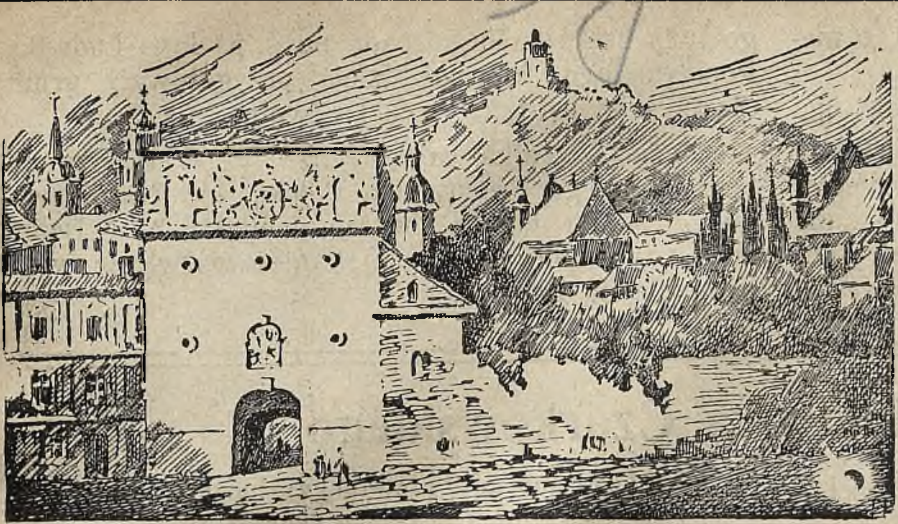
4-go listopada 1928 r. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe ilustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/6) za tekstem 10 gr.
Przy powtarzających się ogłoszeniach udziela się odpowiednich rabatów.

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok VIII
Nr. 45.

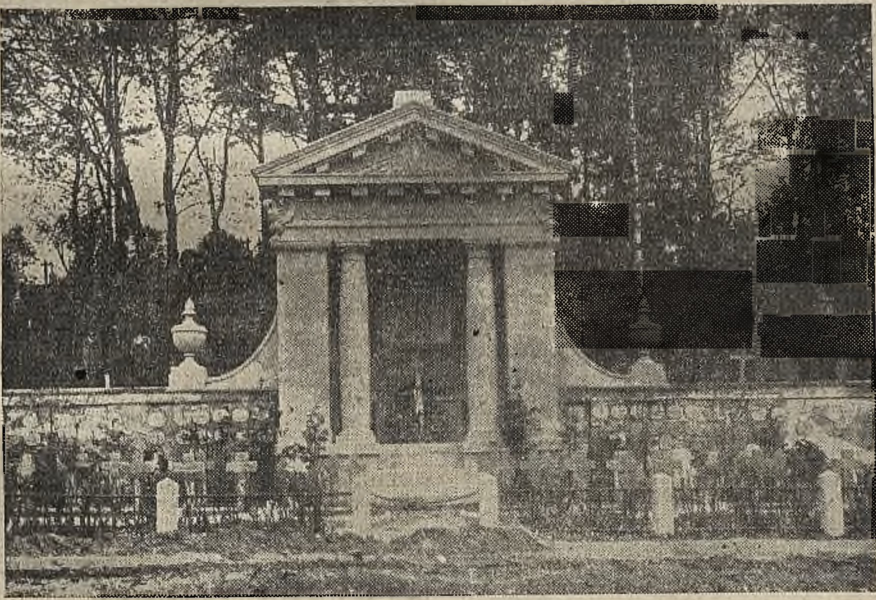
W dzień zaduszny.

Dzień Zaduszny poświęcamy pamięci zmarłych, zanosząc modły do Boga za tych wszystkich, co już świat ten opuścili.

Na całym świecie, gdzie tylko wznoszą się świątynie katolickie, odbywają się Nabożeństwa żałobne, a wierni śpieszą na cmentarze, by w dniu tym uporządkować, odnowić lub ozdobić mogiły swych kochanych zmarłych.

Ale nietylko o swoich najbliższych krewnych i znajomych winniśmy pamiętać. Również groby tych, co umarli daleko od swych ognisk domowych, rodziny i przyjaciół, winny znaleźć życzliwych opiekunów.

W szczególności groby naszych wojaków, żołnierzy, co poiegli w obronie Ojczyzny, nie mogą stać opuszczone i zaniedbane.



Groby żołnierzy poległych w obronie Wilna.

Oni przecież oddali Polsce, a więc nam wszystkim, to, co mieli najdroższego — życie własne i za to należy się im hołd w postaci chociażby tak skromnej, jak opieka i troska o całość mogił żołnierskich.

A wielu przecie leży tu takich, co przyszli bronić Ziemi Wileńskiej hen z pod Poznania, Lwowa, Warszawy, a nawet i z tych miast i wiosek, co po dziś dzień pod obcym panowaniem pozostają.

Któż ogrodzi ich mogiły?

Kto rzuci wiązankę kwiatów pod skromny krzyż drewniany, z którego nieraz deszcz i słota starły nawet nazwisko cichego, skromnego bohatera?

Ten obowiązek spoczywa na nas — żyjących!

Winniśmy go spełnić, a uczynić musimy to teraz właśnie, bo przecież mija 10 lat, od chwili, gdy dzięki krwi tych szarych żołnierzyków żyjemy w wolnej i niepodległej Polsce.

Pamiętając o grobach bojowników o wolność Ojczyzny najlepiej rocznicę dziesięciolecia odzyskania niepodległości uczcimy.

Obok tych, co z bronią w ręku walczyli o niepodległość Ojczyzny są jeszcze i tacy, co pracą ciężką i ofiarną nie mniej przyczynili się do odzyskania niepodległości, dla której nieraz szli do więzień zaborców lub na wygnanie w obce kraje. Są oni również bohaterami narodowymi, bo praca ich stała się fundamentem pod gmach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Właśnie jednym z największych budowniczych Polski odrodzonej, był ś. p. Jan Ludwik Popławski, twórca i założyciel Demokracji Narodowej.

Wraz z ś. p. Zygmuntem Balickim i Romanem Dmowskim rzucił on w społeczeństwo polskie hasło

wiary we własne siły i konieczności walki o niepodległość.

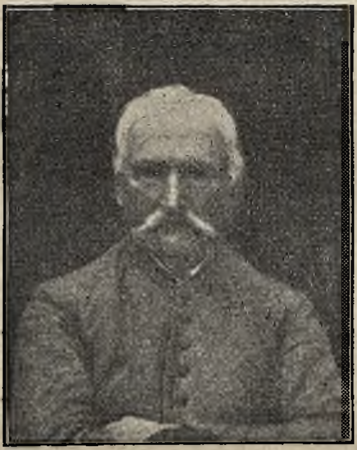
Jażeli w chwili zawierania pokoju po Wojnie Światowej Polska zn lazła się w liczbie państw zwycięskich, jeżeli dziś w granicach niepodległej Ojczyzny mamy Wilno, Lwów a przedewszystkiem Poznańskie, Górny Śląsk i Pomorze, to niewątpliwie obok przewidującej polityki Romana Dmowskiego lwia część zasługi spada na ś. p. Jana-Ludwika Popławskiego, którego dzieła przygotowały grunt dla polskiej polityki w czasie wojny.

28 października minęło 20 lat od dnia zgonu tego wielkiego Pracownika Polski, ale Naród winien o Nim i Jego zasługach pamiętać a w Dzień Zaduszny i Jego świetlanej Pamięci poświęcić westchnienie do Boga.

Pogrzeb ś. p. Ludwika Czarkowskiego.

W dniu 23 października, na cmentarzu Rossa pogrzebano zwłoki ś. p. dr. Ludwika Czarkowskiego. Dla oddania ostatniego hołdu zasłużonemu obywatelowi kraju w kościele św. Jana zgromadzili się ci wszyscy, którzy w Wilnie przed wojennem razem ze Zmarłym ciężki trud życia polskiego nieśli na swych barkach. Licznie przybyli również ci, którzy podjęli dalsze prace ducha polskiego w odrodzonem Wilnie.

Po modłach żałobnych słowo poświęcił Zmarłemu ks. St. Miłkowski. A gdy wyniesiono trumnę na dziedziniec uniwersytecki przemówił przedewszystkiem J. E. Rektor ks. Falkowski, dalej sędziwy prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk prof. Parczewski, który żegnał w serdecznych słowach swego druha i przyjaciela. Dalej mówił w imieniu Stow. Lekarzy Polskich prof. Trzebiński, w imieniu Bibljotek dyrektor Rygiel, a wreszcie w imieniu Tow. Bibljotekarzy p. dr. Łysakowski.



Ś. p. dr. Ludwik Czarkowski.

Został złożony hołd rzetelnej zasłudze, wielkiej pracowistości i ogromnej prawości charakteru.

A gdy kondukt żałobny dotarł do wrót cmentarnych, gdy zwłoki ś. p. Ludwika Czarkowskiego spoczęły w grobie nadmogiłą przemówił p. Leon Perkowski w imieniu Stronnictwa Narodowego, które w zmarłym miało gorącego i niezłomnego głosiciela idei narodowej na naszych kresach. Był gorącym patrjotą, nie uznawał ugody z wrogami niósł wysoko sztandar narodowy w chwilach najcięższych i najniebezpieczniejszych.

Wreszcie przemówił najczcigodniejszy prezes Polskiej Macierzy Szkolnej dr. Witold Węsławski. Mówił jako wilnianin i kolega zmarłego. Mówiło kochające serce, które poniosło w zmarłym ś. p. Ludwiku Czarkowskim ciężką, niepowetowaną stratę.

Po skończonych mowach mogiłę pokryły wieńce i kwiaty.

Ewangelja święta

na dwudziestą trzecią niedzielę po Świątkach.

zapisana u św. Mateusza rozdz. 9, w. 18—26

W on czas: Gdy Jezus przemawiał do rzeszy, oto nadszedł jeden ze zwierzchników, oddał Mu pokłon i rzekł: Panie, córka moja właśnie dogorywa; — ale przyjdź, włóż na nią rękę swą, a żyć będzie. A Jezus, podniósłszy się, szedł za nim wraz z uczniami swoimi. A oto niewiasta, która od lat dwunastu cierpiała na krwotok, przystąpiła z tyłu i dotknęła się strzępców Jego płaszcza, Bo mówiła sobie w duszy: Dość mi dotknąć tylko płaszcza Jego, a zdrowa będę. Ale Jezus odwrócił się, i spojrzawszy na nią, rzekł: Ufaj córko, wiara twoja uzdrowiła cię. — I ozdrowiała niewiasta tejże godziny. A gdy Jezys przybył do domu zwierzchnika, i ujrzał fletnistów i tłum zawodzący, odezwał się: Ustąpcie, bo nie umarła dzieweczka, ale śpi. I wyśmiewano się z Niego. Gdy jednak usunięto tłum, wszedł i ujął rękę jej; — a dziewczę wstało. I poszła wieść o tem po całej onej krainie.

Nauka.

„Ufaj, córko".

Wiele jest na świecie utrapień, chorób i boleści, Trudno je nieraz pogodzić z dobrocią Boską. Lecz nie wińmy o nie Pana Boga, raczej uczmy się z powyższej Ewangelji, jak można zyskać w nich ulgę i pocieszenie. Mianowicie trzeba nam zdobyć się na taką dziecięcą ufność, jaką okazała owa niewiasta mówiąc sobie: „Jeśli się dotknę kraju szaty Jego, będę uzdrowianą." Gdyby nie była chorowała, kto wie, możeby na Chrystusa nigdy nie skierowała swej uwagi. Cierpienia bowiem mają tę dobrą stronę, że zwracają serca ludzkie tam, skąd się jedynie spodziewac można skutecznej pomocy. Jeżeli niezawsze, to dlatego, iż poczucie naszych win i niegodności naszej przygnębia nas w chorobie, krępuje wzlot ku Bogu naszych uczuć, odbiera chęć do modlitwy. Strzeżmy się tego! Prowadzi do tego zwątpienia, które nietylko podcina skrzydeł modlitwom naszym, lecz zagraża w końcu zupełnem odwróceniem się od Boga. Z drugiej strony jest w sercach naszych jakiś tajemniczy pęd ku Stwórcy, jak u dziecka, które, doznawszy bólu, prosto biegnie ku matce i ojcu, aby się użalić i znaleźć u nich pomoc. Bóg dobrotliwy, wiedząc o tem i pragnąc ułatwić nam zbliżenie, stał się człowiekiem. „A słowo stało się ciałem i mieszkało między nami" . Stale zamieszkał między nami na ołtarzach naszych, skromną okryty szatą, w postaci chleba i wina.

Tu dotykamy Go rzeczywiście, owszem przyjmujemy Go do serca, łącząc się z Nim jak najściślej! Jaką pociechą jest Komunja święta dla chorych! Ileż to razy, doznają oni w cierpieniu ulgi, jeżeli z taką dziecięcą jak owa niewiasta ufnością, o nią proszą. Aby raz kiedyś w chorobie nie zabrakło nam tej cnoty zawczasu garnijmy się do Jezusa w N. Sakramencie, odwiedzając Go najczęściej. Gdy zaś cierpienia przykują nas do łoża, choć myślą tylko, w aktach strzelistych, podążajmy ku Niemu, pamiętając, iż to ten sam dobrotliwy Bóg-Zbawiciel, który rzekł niewieście: Ufaj, córko, wiara ciebie uzdrowiła".

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

FRANCJA.

W obronie Polski. Były prezydent Francji Millerand (Mijeran), wygłosił w ślad za premjerem Poincaré (Puękare) i marszałkiem Fochem (Foszem) przemówienie, które utrzymane w tym samym tonie co jego dwu rodaków, mówi wyraźniej jeszcze o konieczności obrony Polski przez zachowanie gwarancji nad Renem. Niemcy dążą obecnie do opróżnienia Nadrenji przez wojska sprzymierzeńców i same świetnie przygotowane do wojny odwetowej żądają rozbrojenia innych narodów. Skoro odzyskają Nadrenję i uniemożliwią sąsiadom obronę przyłączą Austrję do siebie i zażądają zmiany granicy polskiej. Millerand powiada w tych dwu sprawach: „Przyłączenie Austrji równa się naruszeniu równowagi w Europie środkowej. Znów posiadanie Pomorza jest warunkiem istnienia państwa polskiego. Kto mówi o odebraniu Polsce jej dostępu do morza, ten przygotowuje wojnę."

Zapewnienie pokoju świata leży nad Wisłą, a nie nad Renem; zapewnia go niepodzielna Polska.

RUMUNJA.

Odszkodowanie właścicieli Polaków. Rumuńskie Ministerstwo Rolnictwa przeprowadza obecnie rewizję stanu majątków wywłaszczonych na rzecz reformy rolnej, a należących dawniej do Polaków.

Celem tej rewizji jest obliczenie strat, jakie ponieśli z powodu wywłaszczenia Polacy, którym Rumunja ma wypłacić odszkodowania.

Tak postępuje porządny i uczciwy sąsiad.

A jak nazwać postępowanie Łotwy, która zawdzięcza swe istnienie pomocy wojsk polskich, a która bez litości wywłaszczyła majątki polskie nie płacąc za zagrabioną własność najmniejszych nawet odszkodowań.

ŁOTWA.

Polacy zdobyli 3 mandaty w wyborach na Łotwie. W wyborach do sejmu Łotewskiego lista polska uzyskała znaczne powodzenie. W Dynaburgu otrzymała drugie miejsce po socjalistach, zdobywając 2.982 głosy (socjaliści 3.670). W Iłłukszcie lista polska zdobyła pierwsze miejsce, w Bracławiu drugie, w Rzeczycy — czwarte. W powiecie Iłłuksteńzkim Polacy zdobyli 5.000 głosów, w Letgalji (t. j. na Inflantach polskich) 8.000 głosów. Obydwa mandaty polskie są pewne. Liczba głosów polskich w Letgalji w porównaniu z ostatniemi wyborami wzrosła.

Według ostatnich wiadomości Polacy przeprowadzili 3 posłów do sejmu łotewskiego. Dotychczas mieli 2 posłów.

LITWA.

Bunt w więzieniu kowieńskiem. Nieraz już pisaliśmy o katowaniu więźniów politycznych w więzieniach litewskich. Teraz znów donoszą z Kowna o buncie więźniów, wywołanym przez nieludzkie obchodzenie się z aresztowanymi. Mianowicie, dozorcy więzienni skatowali, a następnie niewiadomo gdzie uprowadzili jednego z więźniów politycznych, nazwiskiem Jurgus. Ponadto zostali skatowani więźniowie Tomaszewski i Piotrowska.

W obronie nieszczęśliwych wystąpił więziony w tymże więzieniu poseł na Sejm litewski, Kedis, a gdy to nie pomogło, wszyscy więźniowie ogłosili głodówkę i wypowiedzieli posłuszeństwo władzom więziennym, przyczem w wielu celach powybijano drzwi i zniszczono sprzęty. Władze więzienne w odpowiedzi na ten protest odebrały więźniom sienniki i zabroniły wychodzić na spacer, zaś Kedisa wsadzono do ciemnicy na chleb i wodę. Więźniowie zażądali wyjaśnienia, dokąd został uprowadzony Jurgus, oraz ukarania i usunięcia urzędnika, który bił Jurgusa oraz innych więźniów, a w tej liczbie nawet i kobiety.

Podpalenie szkoły polskiej. Dnia 24 października została podpalona szkoła polska w Oranach litewskich. Dzięki szybkiemu ratunkowi ze strony mieszkańców miasteczka zdołano pożar ugasić.

Sprawców naturalnie policja litewska nie wykryła, bo zachodzi podejrzenie iż uczynili to „szaulisi".

NIEMCY.

Walka uliczna z bandytami. Miasto Kolonja było w dniach 22 i 24 października widownią niezwykłej walki ulicznej. pomiędzy policjantami i dwoma bandytami. Bandyci zostali spostrzeżeni przez policję na jednej z bocznych uliczek miasta. Widząc, że są ścigani, bandyci rzucili się do ucieczki, strzelając do policji i publiczności. Po dłuższej ucieczce przez najruchliwsze ulice miasta, bandyci zdołali się ukryć w ogrodzie, wychodzącym na łąki podmiejskie. Sprowadzono posiłki policjantów, które w ilości 250 ludzi rozpoczęły oblężenie ogrodu. Podczas strzelaniny jeden z bandytów został zabity, drugi natomiast, wskoczył do ogrodu sąsiedniego, skąd otworzył morderczy ogień rewolwerowy, skierowany w stronę policji stojącej w świetle latarń ulicznych. Rozpoczęto nowe oblężenie, w którem wzięło udział około 400 policjantów. Przez całą noc dom z ogrodem, w którym ukrył się bandyta, był otoczony. Rano zaś, gdy tylko rozwidniało, przystąpiono znowu do ataku, lecz na terenie, który otoczony był łańcuchem policji, bandyty już nie znaleziono. Znikł on w zagadkowy sposób i dopiero następnego dnia został wykryty w domku podmiejskim pewnego przemysłowca kolońskiego. Pan ten zupełnie niespodziewanie spotkał się z bandytą w jednym ze swoich pokoi i zaledwie zdołał ujść przed gradem kul bandyty. Gdy na alarm przybyła policja w sile 100 ludzi, oraz straż ogniowa, wówczas bandyta otworzył do przybyłych ogień z drugiego piętra domu. Rozpoczęło się znów oblężenie domu przez policję. Do pokoju, w którym ukrył się bandyta, rzucono kilka granatów ręcznych i dopiero po dłuższej walce bandyta ranny sześciokrotnie został wreszcie ujęty. Według ostatnich doniesień w walce z bandytami zginęło 3 policjantów, zaś 2-ch policjantów i 4 przechodniów odniosło rany.

ROSJA.

Smutny los nauczycieli. Jedno z sowieckich pism podaje: „Na 1-go stycznia 1928 r. zapisano 85.235 nauczycieli i nauczycielek bez pracy. Tylko trzecia część bezrobotnych nauczycieli i nauczycielek otrzymuje zasiłki państwowe, które wynoszą od 3 do 5 rubli miesięcznie". Ten smutny stan nauczycieli świadczy, że bolszewicy nie chcą oświecać ludności, przeciwnie pragną widocznie jak największej ciemnoty.

JAPONJA.

Slub następcy tronu. W ubiegłym tygodniu w Tokjo odbył się ślub japońskiego następcy tronu księcia Szi-szi-bu z panną Satsudo Hatsudaira. Państwo młodzi brali ślub w strojach europejskich.

CHINY.

Polskie gimnazjum, istnieje w północnych Chinach w mieście Charbinie. Gimnazjum rozwija się doskonale i liczba uczniów wciąż się powiększa.

AMERYKA.

Nowa szkoła i kościół polski. W New Castle Pa (Nju Kestl Pa) odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła polskiego w parafji pod wezwaniem św. Filipa i Jakóba. Ceremonję poprzedziła wielka procesja przez miasto, w której udział brali liczni rodacy. Obrzędu dokonał ks. biskup Beyle. Twórcą kościoła jest obecny proboszcz ks. Stankowski. Przy tej parafji zaledwie trzy lata temu wybudowaną została wspaniała szkoła parafjalna na 300 dzieci, w której uczą siostry ze zgromadzenia Ducha św.

W Cleveland (Kliwlend) znowu poświęcono okazałe gmachy nowej szkoły w parafji św. Stanisława.

Z całej Polski.

Zwołanie Sejmu i Senatu. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zwołał Sejm i Senat na 31 października. Obrady ciał ustawodawczych poświęcone będą głównie sprawie budżetu, czyli wydatków i dochodów państwa na rok 1929/30.

Ktoby się jednak spodziewał, że Sejm przystąpi do obrad nad naprawą naszej Konstytucji, ten się w swoich oczekiwaniach zapewne srodze zawiedzie, gdyż Sejm obecny, złożony w swej większości z sanatorów-bebechów, socjalistów i mniejszości na istotną naprawę ustroju państwowego nie stać.

Zmiany w rządzie. Ostatniemi czasy krążą pogłoski o mających nastąpić w rządzie zmianach.

Mówi się o ustąpieniu ministra sprawiedliwości, p. Meysztowicza, ministra skarbu Czechowicza, a nawet i premjera Bartla.

Naszym zdaniem, pogłoski te nie we wszystkiem są zgodne z prawdą. W każdym jednakże razie, jeżeli nawet pewne zmiany w składzie rządu nastąpią, nie będzie to jednak oznaczało poważnej zmiany w polityce rządu p. Piłsudskiego.

Pogrzeb ś. p. generała Rozwadowskiego odbył się dnia 22 października we Lwowie. Wyprowadzenie zwłok nastąpiło z kościoła O. O. Bernardynów. Kondukt żałobny prowadzili księża arcybiskupi Twardowski i Teodorowicz, ks. biskup Lisowski oraz infułat Zajchowski w otoczeniu grona księży kanoników oraz licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Trumna, na której spoczywała szabla i czapka generała, została złożona na lawecie armatniej, przybranej w zieleń i wieńce. W chwili umieszczenia jej na żałobnym rydwanie wojsko oddało honory wojskowe. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, generałowie Norwid Neugebauer i Popowicz z korpusem oficerów, reprezentacja miasta z komisarzem rządu oraz olbrzymie rzesze mieszkańców Lwowa. W pogrzebie wzięły udział korporacje akademickie ze sztandarami, miejska straż obywatelska z czasów wojny, związek obrońców Lwowa, Hallerczycy, straż ogniowa i szereg innych organizacyj. Na cmentarzu wygłosili przemówienia b. premjer Skrzyński i b. wiceprezydent miasta Lwowa dr. Stahl.

Po rozłamie w Polskiej Partji Socjalistycznej. W poprzednim numerze donosiliśmy o tem, że w P. P. S. zanosi się na rozłam.

Istotnie do rozłomu doszło, lecz rozłamowcy—piłsudczycy nie spotkali się z powodzeniem w kraju i tylko w Warszawie udało się im rozbić organizację P. P. S.

Wobec niepowodzenia rozłamu możliwem jest, iż rozłamowcy zechcą pogodzić się z „prawowiernymi" pepesowcami. Najbliższa przyszłość to wyjaśni.

Zwycięstwo Polaków w Bydgoszczy. Dnia 28 października odbyły się w Bydgoszczy na Pomorzu wybory do Izby Handlowo-Przemysłowej. Według dotychczasowych wyników obliczeń Polacy odnieśli wielkie zwycięstwo, gdyż z 12-tu okręgów na ogólną ilość 16-tu zdobyli wszystkie mandaty.

Niemcy nie uzyskali ani jednego i jeżeli nawet odnieśliby zwycięstwo w okręgach pozostałych, to jednakże Polacy mają zapewnioną ogromną większość.

Przemiał żyta i pszenicy pod ścisłą kontrolą władz. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o przemiale pszenicy i żyta. Rozporządzenie to, jak swego czasu donosiliśmy, ogranicza przerób pszenicy na mąkę o gatunku nie wyższym, niż 75 procent. W związku z tem rozporządzeniem, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało szczegółowe wskazówki dla władz wojewódzkich i powiatowych których zadaniem będzie systematyczne przeprowadzenie przeglądów, przy udziale fachowców i rzeczoznawców młynów, składów mąki, piekarń i t. d.

Ograniczenia wywozu. Ministerstwo Rolnictwa opracowuje projekt zakazu wywozu drzewa okrągłego z Polski. Dozwolony ma być jedynie wywóz obrabianego i tartego.

Wyjazd ks. Kardynała Prymasa Hlonda do Rzymu. J. Em, ks, Kardynał-Prymas Augustyn Hlond wyjechał dnia 23 października do Rzymu celem złożenia Ojcu św. sprawozdania ze stanu swoich archidiecezyj. Ks. Kardynałowi Prymasowi towarzyszyć będzie ks. Józef Gawlina, dyrektor Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej.

Kobiety nie będą sędziami. Niedawno gazety doniosły o zamianowaniu na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie pewnej kobiety. Jednakże Ministerstwo Sprawiedliwości wiadomości tej zaprzeczyło stwierdzając jednocześnie, iż nie ma zamiaru mianowania kobiet na stanowiska sędziów.

Ziemia dla osadników. Ministerstwo Reform Rolnych ma przedstawić niebawem do zatwierdzenia Radzie Ministrów projekt wznowienia nadzielania ziemią byłych żołnierzy inwalidów.

Ziemia ma być nadzieloną w powiatach Wileńsko-Trockim, Oszmiańskim, Swięciańskim, Brasławskim, Postawskim, Dziśnieńskim, Wilejskim, Mołodeczańskim, Wołożyńskim i Lidzkim.

Nowe pokłady węgla kamiennego zostały odkryte w majątku Brzeszcze pod Krakowem. Węgiel odkryto na niewielkiej stosunkowo głębokości i, jak określają uczeni, zawartość pokładów wynosi przeszło 200 miljonów ton, czyli 12000 miljonów pudów.

„Strzelcy" za kratą więzienną. „Kurjer Poznański" w Nr. 482 podaje następującą wiadomość z miasta Środy,

„Głośną była w ub. roku w Środzie sprawa najścia przez uzbrojony oddział „Strzelca" na dom p. Warwińskiego. Oddział „Strzelca" złożony z około 30 ludzi, wymaszerował przed dom, ustawił karabiny w kozły, poczem wtargnął do mieszkania, w nieludzki sposób sponiewierał p. Warwińskiego, jego żonę i córkę, wszystkie meble i sprzęty powyrzucał oknem i na ich miejsce pownosił meble członka „Strzelca" Michała Prączyńskiego. P. Warwiński podczas napadu został pchnięty nożem. Napad ten był zemstą za przeprowadzoną na mocy wyroku sądowego eksmisję (czyli usunięcie z mieszkania) Prączyńskiego z domu p. Warwińskiego.

W dniu 12 bm. część uczestników napadu stawała przed VII. izbą karną sądu okręgowego w Poznaniu. Zostali skazani: Ksawery Jankowiak na rok więzienia Ignacy Ciesielski 8 miesięcy, Piotr Kuźnik 6 miesięcy, Jan Nowak 5 miesięcy, Stefan Marjański, Józef Gruntowy, Stefan Sobik i Michał Prączyński każdy na 4 miesiące więzienia. Na podstawie amnestji darowano zasądzonym połowę kary".

Popierajmy wytwórczość krajową. Już parę razy pisaliśmy w Głosie o tem, że nasz bilans handlowy jest ujemny, że wywozimy towarów za mniejszą sumę pieniędzy, niż go sprowadzamy z obcych krajów. Stan ten źle wpływa na nasze życie gospodarcze i grozi Polsce licznemi niebezpieczeństwami aż do spadku wartości naszego pieniądza, złotego, włącznie.

Dlatego też obóz narodowy, a przedewszystkiem młodzież narodowa, organizuje agitację za niesprowadzaniem towarów zagranicznych, a kupowaniem tylko towarów swoich. Wzmoże się wówczas wytwórczość polska, a, co stokroć ważniejsze, pieniądz polski nie będzie odpływał zagranicę, lecz pozostanie w kraju, dając zarobek i utrzymanie swoim robotnikom, swoim przemysłowcom i swoim kupcom.

Miejmy zatem nadzieję, że wysiłki narodowców znajdą zrozumienie i poparcie w społeczeństwie polskiem.

Listy z miasteczek i wsi.

Troki.

Od chwili przewrotu majowego zaczęły się dziać w Polsce rzeczy dziwne i dla ludzi zwykłych nieraz niezrozumiałe.

Raz poraz jesteśmy świadkami rozporządzeń, które dla każdego kupca, przemysłowca lub rolnika, który się zna na gospodarce, są widocznie szkodliwe

Tłomaczy się to tem, że dzisiaj wpływy mają osoby nieznający się na sprawach gospodarczych i nieumiejące spojrzeć w dalszą nieco przyszłość.

Poczynania tych ludzi szczególnie ujemnie odbiły się na pracy samorządów, które przy wyborach za wszelką cenę starano się obsadzić bądź ludźmi swoimi, bądź też pokornym i umiejącymi słuchać rozkazów.

Niestety ludzie tacy okazują się najczęściej bardzo złymi gospodarzami.

Najjaskrawiej odbiło się to na naszym, Wileńsko-Trockim, Sejmiku oraz na pracy wydziału przez ten Sejmik wyłonionego. Sejmik nowy rozpoczął swą pracę tak, jakby poprzednie Sejmiki nie istniały. Przerywa się raptownie to, co się rozpoczęło za czasów poprzedników, a uchwala się rzeczy całkiem nowe.

Jako przykład może służyć sprawa, która szczególniej nasze miasto obchodzi.

Mam na myśli uchwałę ostatniego posiedzenia Sejmiku o skasowaniu szpitali powiatowych, a w ich liczbie szpitala w Trokach.

Wprost się wierzyć nie chce, że taka uchwała zapadła.

Szpital ten istnieje od wielu lat i był właściwie szpitalem państwowym, który Sejmik powiatu Wileńsko-Trockiego przejął w swoim czasie, na rzecz powiatu.

Podobnie utrzymanie szpitalu kosztuje zbyt drogo, a ponadto gospodarka miała być wadliwą i dawała deficyt (czyli niedobór) w sumie 30 tysięcy złotych.

Jeżeli tak, to przecież należałoby gospodarkę uzdrowić, a nie niszczyć odrazu tak potrzebną i pożyteczną placówkę.

Lekarze rejonowi nigdy nie zastąpią szpitala, przytem tak dobrze zaopatrzonego, jak szpital w Trokach. W wypadkach cięższych wypadnie chorych wozić do Wilna, co niewątpliwie tym chorym na zdrowie nie wyjdzie.

Nie odbije się też dodatnio ta uchwała na życiu samych Trok, które stopniowo chylą się ku upadkowi i z kwitnącego, pięknego miasta, stają się nędznym miasteczkiem.

Miejmy nadzieję, że uchwała ta w życie nie wejdzie, że jednak szpital nie zostanie skasowany i nadal będzie spełniał swe zadanie niesienia pomocy ludności szeregu gmin.

Gminiak

Kiemieliszki (pow. Święciański).

Dnia 26 października w lesie około wsi Sopciszki, naszej gminy, w odległości 1 klm. od Podbrodzia, został znaleziony trup rekruta 23 p. ul. grodzieńskich, Stanisława Jurniaka, zamordowanego jakiemś ostrem narzędziem.

Sprawcy dotychczas nie zostali wykryci, jak również trudno domyślić się pobudek morderstwa.

Mołodeczno.

Dnia 27 października w godzinach popołudniowych z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wybuchł tu pożar w zabudowaniach Kwiatkowskiego i Ikojguba. Mimo energicznej pomocy pastwą płomieni padły 2 domy mieszkalne i skład ze zbożem. Straty są wielkie.

Wielkie Sioło (pow. Mołodeczański).

W ubiegłym tygodniu nawiedziło naszą wieś wielkie nieszczęśnie.

Mianowicie, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar w łaźni jednego gospodarza J. Połosa. Z powodu panującego wiatru,ogień błyskawicznie przerzucił się na sąsiednie zabudowania i po pewnym czasie część wsi stanęła w płomieniach. Niezwłocznie o wypadku powiadomiono straż pożarną kolejową w Mołodecznie, oraz 86 pułk piechoty, skąd niebowiem przybyli żołnierze ze strażą ogniową.

Po całodziennej walce z rozszalałem morzem ognia, dopiero o godz. 4-ej nad ranem zdołano pożar umiejscowić. Pastwą płomieni padło kilka domów i stodół ze zbożem tegorocznem. Straty sięgają do 100.000 zł.

Borejki (pow. Postawski).

Chcę podzielić się z Szanowną Redakcją wiadomościami o tem, co się dzieje w naszej głuszy.

Otóż w niedzielę 9 września przybył do Borejek ze Mszą św. nasz czcigodny ks. proboszcz.

Poraz pierwszy mieliśmy nabożeństwo w niedzielę chociaż w dzień powszedni bywa u nas ks. proboszcz każdego tygodnia.

Jakaż wielka radość była z tego powodu wśród przyszłych parafjan borejkowskich.

Msza odprawiała się pod gołem niebem i ledwie się nas kupka zebrała, a już, patrzymy, ze wszystkich stron nadciągają gromadki ludzi, a wszyscy sie cieszą, iż Mszę świętą w niedzielę u siebie wysłuchują.

Wiele też się mówiło, jakie to szczęście będzie, gdy, jesli Pan Bóg da, zbudujemy u siebie kościołek i w tej głuszy dzwon wielkim głosem będzie zwoływał wszystkich wiernych chrześcijan do wspólnej modlitwy.

Może wreszcie przyjdzie taki czas, że ani mrozy, ani zła i daleka droga nie będą stały na przeszkodzie, by ludzie co niedziela we własnej świątyni mogli słuchać Słowa Bożego. Nie łatwo też nam idzie ta budowa. Szczególniej w tym roku,gdy i wiosna i lato były niepogodne, a złe urodzaje zmniejszyły ofiarność ludzką. Lecz jednak sprawa budowy postępuje naprzód, co zawdzięczać należy naszemu czcigodnemu ks. proboszczowi, który nie szczędząc wysiłków i czasu pracuje sam i innym wiary i chęci do pracy dodaje. **A. Huszczówna.**

Lida.

Nieszczególnie lub raczej zupełnie nie udał się tego roku w powiecie Lidzkim zbiór paszy. W południowo-wschodniej stronie powiatu zginęło — 60 proc. paszy, a ogółem zaś w całym. średni niedobór wynosi 40 proc. 10 proc. oziminy przepadło w mniejszej własności, a do 20 proc. w większej. Lepszy wynik zbioru oziminy mamy w południowo zachodniej połaci powiatu. Jęczmień dopisał naogół dobrze również owies i ziemniaki.

Brak paszy na zimę wywołał ogromną zniżkę cen na bydło, a skutkiem tego potaniało mięso. Za 1 klg. wołowiny płaci się w Lidzie 1,78 gr., za wieprzowinę 2,14 gr., za słoninę 3,60 gr. Ceny chleba równają się cenom żyta. Chleb razowy kosztuje w Lidzie 38 gr,, a w Szczuczynie 39 gr., 39 gr., za mąkę pszeną pytlowaną 60 proc. płaci się w Lidzie 56 gr. za kilogram w detalu.

Szczuczyn (pow. Lidzki).

Ostatnio w lasach szczuczyńskich pojawiła się większa ilość kłusowników, którzy w sposób barbarzyński tępią różnego rodzaju zwierzynę. W związku z tem odnośne władze zarządziły wielką obławę, podczas której z kłusownikami wywiązała się ostra srzelanina. W czasie walki został ciężko ranny w brzuch jeden z leśników, Marczewski. Wyłapano 10 kłusowników.

Z WILNA.

Uroczystości ku czci ś p. Stanisława Piotrowicza. W niedzielę 28 października odbyło się w kościele św. Rafała uroczyste odsłonięcie tablicy wmurowanej dla upamiętnienia bohaterskiego czynu ś. p. księdza Stanisława Piotrowicza.

S. p. ks. Stanisław Piotrowicz w 1870 roku, będąc proboszczem parafi św. Rafał, spalił w kościele podczas Nabożeństwa t. zw. „Trebniki" czyli książki, wydane przez rząd rosyjski. Zadaniem tych „Trebników" było wprowadzenie języka rosyjskiego przy administrowaniu Sakramentów oraz w innych dodatkowych nabożeństwach kościelnych.



Ś. p. Ks. Stanisław Piotrowicz.

Za ten śmiały czyn został ks. Piotrowicz aresztowany i wywieziony w głąb Rosji, gdzie w przeciągu 20 lat wciąż był przez rząd rosyjski przerzucany z miejsca na miejsce, aż schorowany zdołał wydostać się zagranicę, a następnie osiadł w Małopolsce, gdzie niebawem zbożnego żywota dokonał.

Czyn bohaterskiego kapłana wydał jednak bogaty plon, bo natchnął ogół duchowieństwa katolickiego do walki z ruszczeniem Kościoła.

Magistrat pamięta o mieszkańcach. W dniach najbliższych na mieszkańców miasta Wilna spadnie deszcz rozmaitego rodzaju papierków, tak zwanych kwestjonarjuszow i deklaracyj podatkowech, a to w związku z tem, że Magistrat przystępuje do wymierzania podatków na rok 1929-y.

Trzeba przyznać, że o ściąganiu podatków Magistrat nie zapomina.

Magistrackie bruki. Gazety sanatorów-bebechów wymyślały stale poprzedniej Radzie Miejskiej i Magistratowi za złe bruki, odziedziczone nawiasem mówiąc jeszcze po rządach zaborczych. Teraz mamy wreszcie niemal wszystkie ulice przebrukowane przez nowy Magistrat. Co warte są nowe bruki, najlepiej świadczy to, że po przewiezieniu trochę większych ciężarów jezdnia każdy raz się załamuje. Tak naprzykład było z przewiezieniem urządzeń „Luna Parku", czyli przedsiębiorstwa zabaw ludowych, które gościło blizko miesiąc w ogrodzie Bernardyńskim. Pamiętajmy, ze na czele sekcji technicznej, czyli zawiadującej sprawą bruków, stoi socjalista, towarzysz Czyż.

Magistrat kocha żydów. Jak wiadomo, od widowisk i przedstawień w teatrach Magistrat pobiera specjalny podatek widowiskowy.

Nikt naturalnie przeciwko takiemu podatkowi protestować nie może, ale z jakiej racji pobiera się od przedstawienia w teatrze polskim (w „Lutni") 30 procent, zaś od takiego przedstawienia w żydowskiej sali Kręgla tylko 5 procent? Istotnie Magistrat nasz kocha tych żydów, jak nikogo na świecie.

Pracowici radni wileńscy. Przewodniczący komisji rewizyjne, Bartnicki, zrzeka się swego stanowiska z powodu nieuczęszczania członków komisji na posiedzenia.

Pamiętajmy, że większość obecnej Rady Miejskiej stanowią sanatorzy-bebechy, socjaliści i żydzi.

Zgon zasłużonego uczonego-patrjoty. W ubiegłym tygodniu zmarł profesor uniwersytetu wileńskiego Józef Łukaszewicz.

Zmarły był nietylko znakomitym uczonym' lecz i wielkim patrjotą, który swą gorącą miłość Ojczozny przypłacił wieloletniem więzieniem, do którego wtrącony został przez zaborczy rząd moskiewski.

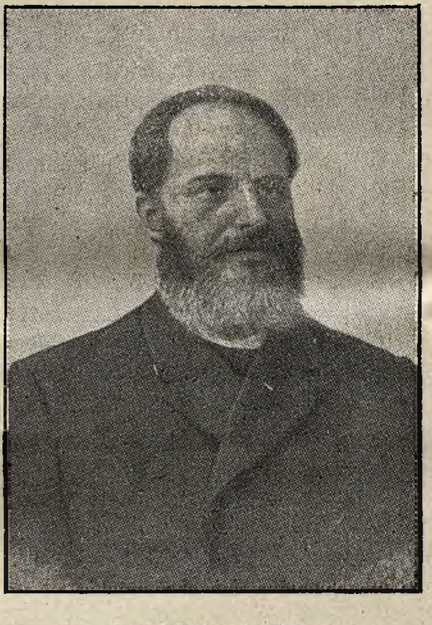
Cześć Jego pamięci.



Józef Łukaszewicz
1887 r. przed uwięzieniem.

Wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej nie będzie. Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie nie będą przeprowadzane.

Kupcy czterech województw Wileńskiego, Nowogródzkiego, Poleskiego i Białostockiego, na skutek porozumienia wzajemnego ustalili wspólną listę kandydatów na członków Izby. Lista ta wpłynęła do głównej komisji wyborczej w terminie ustalonym t. j. do 20 b. m. Inne listy konkurencyjne w terminie tym nie zostały złożone. Z tego też powodu odpadła konieczność przeprowadzenia wyborów. Jedynem zadaniem głównego komisarzą wyborczego pozostało sprawdzenie, czy wymienieni na liście kandydaci, mają prawo wyborcze, oraz ich zatwierdzenie i podanie do wiadomości ogólnej.



Józef Łukaszewicz
1905 r. po 18 latach pobytu w więzieniu rosyjskiem.

Pierwsze posiedzenie Rady Wojewódzkiej, jak dowiadujemy się odbędzie się we wtorek 6 listopada r. b.

Ceny chleba. Wojewoda wileński otrzymał szerokie pełnomocnictwa z ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie regulowania (czyli wyznaczania) cen na artykuły spożywcze, a w pierwszym rzędzie na pieczywo. W związku z tem wojewoda będzie wydawał polecenia ustalania cen chleba.

Naszym zdaniem podobne rozporządzenia przyniosą więcej szkody niż korzyści, gdyż chleb łatwo może „zginąć" z targów i sklepów, a sprzedawać go zaczną potajemnie, biorąc ceny znacznie wyższe od wyznaczonych. Jużeśmy raz za rządów Moraczewskiego przez taką chorobę przechodzili.

Traci na takiej polityce zarówno rolnik ze wsi, jak i robotnik z miasta, a zyskuje przedewszystkiem kupiec zbożowy, czyli, jak u nas, żyd.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Dzień Zaduszny.

Każdy z nas ma drogie istoty zmarłe, i każdy modli się za ich dusze, aby na tamtym świecie doznały zbawienia i odpuszczenia.

Kościół wyznacza jeden dzień w roku, abyśmy wszyscy modlili się za zmarłych, za rodzinę, przyjaciół i znajomych. Niedość tego: mamy modlić się za tych zmarłych, co zeszli z tego świata ofiarując swe życie za szczęście i spokój innych ludzi, za pomyślność Ojczyzny. Za jej obrońców i umęczone ofiary, za tych, co pozostali w mocy wroga i oczekując wyzwolenia napróżno, legli w mogile w cudzej ziemi i za wrogów swoich trzeba się modlić prosząc Boga o ich opamiętanie.

Nabożeństwa żałobne w ten dzień, i modlitwy dusz żyjących łączą nas z duszami zmarłych i jednają dla nich „światłość wiekuistą".

Zwyczaj rozpowszechiony po miastach każe zanosić na groby palące się świece.

Jest to widoczny znak pamięci naszej o zmarłych. Na intencję ich zbawienia trzeba ofiarować obok modlitwy choć jeden dobry uczynek spełniony dla bliźnich żyjących. Wtedy w sumieniu swojem spokojni będziemy, żeśmy Dzień Zaduszny godnie odświętowali. Jedna nakarmiona sierotka, jeden okryty staruszek bezdomny, jedna książka do nauki biednemu dziecku ofiarowana w intencji, aby Bóg odpuścił grzechy zmarłym i przyjął ich do Chwały Swojej, to będzie owa ewangielicza jałmużna i ów dobry uczynek, bez którego modlitwa jest martwą.

Więc trzeba wyrzec się jakiegoś ozdobnego ubrania, jakiejś błyskotki, jakiegoś sprawunku, aby czynem tym otrzeć łzę pozostałym po zmarłych samotnym, nędzarzom i sierotom. Taki Dzień Zaduszny ucieszy dusze zmarłych i ucieszy Tego, który wszystko widzi. L. Ż.

„Na Anioł Pański biją dzwony W niebiosach kędyś głos ich kona".

W dniu Zadusznym echo tych dzwonów po całym kraju się rozniesie, dosięgnie do ubogich i do bogatych, do starych i do młodych, do miast i do wsi... rozdzwonią się w duszy ludzkiej i żal i tęsknota bezgraniczna, żałość za tymi, których już wśród nas niema i pójdzie szloch po całej ziemi i pójdzie hen... w niebiosa do Pana nad Pany, prośba błagalna za tymi, co są sercu naszemu blizcy.

I wspomną ludzie na słowa Boże „proście a będzie Wam dano — kołaczcie a będzie Wam otworzono" i będą zanosić modły błagalne za tymi, co gdzieś u wrót niebiańskich kołaczą do miłosierdzia Bożego.

W dniu tym, nam kobietom — Polkom zapomnieć nie wolno o tych, co krwią swą wrócili nam Ojczyznę, o tych, co najbardziej się przyczynili do Jej wskrzeszenia.

Nie wolno zasklepić się we własnym li tylko bólu, nie pomnąc o mogiłach tych naszych szarych, nieznanych nieraz żołnierzy, których prochy nie w naszej tylko leżą ziemi... po całym świecie, po obcych krajach rozsiane... mogiły nikomu nieznane, smutne, opuszczone...

A tu w Polsce niech każde miasto, miasteczko i wieś roztoczą specjalną opiekę i staranie nad grobami tych, o których zapomnieć nie mamy prawa!

Cześć pamięci poległych za Ojczyznę!

W. K.

Ojciec Święty w sprawie gimnastyki kobiecej.

Gimnastyka i tak zwane „sporty", są potrzebne do rozwinięcia ciała i jego zdrowia. Gimnastyka dla kobiet musi być inna niż dla mężczyzn, bo przyroda inaczej stworzyła kobietę, i Bóg do czego innego ją przeznaczył. Ludziom trudno o umiarkowanie i teraz zapanowała moda przesadzania w ćwiczeniach gimnastycznych. Ubrania przytem są nieraz dla dziewcząt nieprzyzwoite, przez co w ich charakterach zatraca się poczucie wstydu i delikatności kobiecej, sciera się wdzięk skromności dziewczęcej, a rozwijają się nadmiernie zmysły i kobiety upodobniają się do dzikich, murzyńskich i indyjskich kobiet, chodzących zupełnie nago. Moralność musi cierpieć na tem.

Dziewczęta i kobiety mogo się gimnastykować, wiosłować, pływać i kąpać w odpowiednich ubraniach mogą się ćwiczyć w sportach pod okiem lekarek, które muszą czuwać, aby wysiłki nieodpowiednie nie nadwerężały ich zdrowia, ale to wszystko odbywać się powinno w lokalach zamkniętych w szkołach żeńskich, na placach przeznaczonych wyłącznie dla dziewcząt. Wszelkie wyścigi z chłopcami, popisy publiczne, szukanie tryumfu z dokonania tychże ćwiczeń co i mężczyźni, ubiegać się o nagrody, to jest zabawa niezdrowa, nieprzyzwoita, i przez uczciwe kobiety nie powinna być popierana. Już zagranicą, Biskupi niemieccy, w trosce o zdrowie duszy i ciała kobiet, zabronili dziewczętom ćwiczeń publicznych, a w tym roku Ojciec Swięty w maju, ogłosił list potępiający publiczne zawody dla dziewcząt.

Papież tam pisze:

„Po dwudziestu wiekach chrześcijaństwa uczucie i szacunek dla delikatnych względów, należnych młodym kobietom i młodym dziewczętom, okazują się dziś słabszemi, niż w pogańskim Rzymie, i w wielu miastach w Grecji, gdzie z zawodów gimnastycznych i atletycznych kobiety zostały wykluczone. Rodzice i nauczyciele, niepozbawieni trzeźwego sądu przez fałszywe teorje, powinni rozumieć, że jest to sprzeczność ze szczególnemi wymaganiami wychowania kobiecego, które musi być chrześcijańskie. Nie wyklucza to i nie obniża wartości tego, co może dać ciału potrzebną zręczność, wdzięk, zdrowie i prawdziwą, dobrą siłę, ale unikać należy tego, co nie zgadza się z ostrożnością i przyzwoitością, które są ochroną i ozdobą cnoty"...

Teraz więc katolickie uczciwe matki i młode dziewczęta wiedzą, że nie powinny brać udziału w publicznych gimnastyczno-atletycznych zwodach i popisach

L. Ż.

W sprawie Kursów kroju szycia i guzikarstwa.

Odpowiadamy na liczne zapytania co do warunków p.p. Instruktorek: kursów kroju, szycia i guzikarstwa.

Zasadnicza opłata instruktorki, bez utrzymania i mieszkania wynosi 120 zł. miesięcznie. O ile otrzymuje mieszkanie wraz z całkowitem utrzymaniem to opłata wynosi tylko 60 zł. miesięcznie. Powyższe koszta mogą być zebrane od uczenic, z których każda za swą naukę płaci od 3-ch do 5-ciu zł. stosownie do ilości uczących się. Wrazie małej ilości uczenic, lub konieczności zapłacenia za niezamożne, część kosztów muszą pokryć organizacje samorządowe, lub społeczne, które ten kurs urządzają. Szczegółowy program Kursów wysyłamy na żądanie odwrotnie. Koszta podróży instruktorek ponoszą osoby organizujące Kurs.

Wszelkich informacyj tyczących się kurów udziela Narodowa Organizacja Kobiet polskich: Wilno, Metropolitalna 1 od 12—1 w południe, codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

Wiadomości kościelne.

Adoracje: W bieżącym tygodniu nabożeństwa z adoracją Najświętszego Sakramentu odbędą się:
w niedzielę 4 listopada w Bujwidzach,
w poniedz. 5 „ „ Borunach,
we wtorek 6 „ „ Iwji,
we środę 7 „ „ Strubnicy,
we czwar. 8 „ „ Łyskowie,
w piątek 9 „ „ Kościeniewiczach,
w sobotę 10 „ „ Bystrzycy,
w niedzielę 11 „ „ Konstantynowie Świrs.

Tablice po poległych w kościołach Wileńszczyzny na 10-lecie Niepodległości Polski. Z powodu 10 lecia Niepodległości Polski, Zarząd Wileńskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy, zamierza umieścić na zewnętrznych ścianach kościołów w Wilnie i na prowincji, tablice po-poległych w obronie Ojczyzny bohaterach w latach 1918—20. W dniu 18 października Koło zwróciło się do J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity R. Jałbrzykowskiego z prośbą o zezwolenie. J. E. Ks. Metropolita zgodził się na umieszczenie takich tablic i wydał rozporządzenie, aby opisy tablic i napisy na nich były nadesłane przez ks. ks. proboszczów do Kurji Metropolitalnej Wil.

Tablice takie mają być umieszczone na zewnętrznych ścianach kościołów w Wilnie: Bazyliki, św. Jana, św. Jakóba, św. Ducha, św. Jerzego, oraz na prowincji: w Niemenczynie, Mejszagole, Nowej-Wilejce, (powiat Wileńsko Trocki), Swięcianach Starych (pow. Święciański), Wiszniewie k. Swira (pow. Wilejski).

Wiadomości praktyczne.

Posady do objęcia. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zawiadamia, iż posiada szereg posad do objęcia dla następujących rodzajów pracowników: giserów, hutników, ślusarzy, tokarzy metalowców, szlifierzy, kotlarzy w żelazie (do Francji), rytowników, tapicera, lakiernika automobilowego, kilkuset robotników leśnych, zecerów z długoletnią praktyką, kilkudziesięciu rob. ziemnych, stolarzy i większą ilość kobiet do zakładów przemysłowych przy wyrobie przedmiotów z rafji.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Antoniemu Łobaczowi, folw. Józefowo poczta Olkowicze pow. Wilejski, Proboszczem parafji Zaszcześle pow. ł ziśnieńskiego jest ks. Borsuk. Jak nas powiadomiono w Kurji Metropolitalnej, mieszka on jednakże dotychczas w Królewszczyźnie.

Panu Juljanowi Łotachowi, folw. Gasperolin, pow. Wileńsko-Trocki, poczta Ostrowiec. Na prawo polowania z gończemi potrzeba posiadać obszar 2 tysięcy hektarów w jednym kawałku.

Podznie o udzielenie prawa na polowanie należy k'erować do Starostwa.

MIĘDLICE do lnu ręczne
POLECA
ZYGMUNT NAGRODZKI
Skład maszyn i narzędzi rolniczych
WILNO, Zawalna 11-a telefon 6—87.

CZY WIESZ, CZEM JEST KOMUNIZM?
CZYTAJ BROSZURY: Komunizm a rolnik, Komunizm a robotnik, Komunizm a kobieta, Komunizm a dziecko, Komunizm a religja, Komunizm a Polska, oraz Co to jest rewolucja? Cena 25 gr. każdej brosz., setka 20 zł. Żądać w każdej księgarni.
„DOBRA PRASA", Wilno, ul. Zarzeczna Nr. 28.

KALENDARZYK.

LISTOPAD

4	N.	Karola Boremeusza B.
5	Pon.	Zacharjasza i Elżbiety
6	Wt.	Leonarda W., Feliksa
7	Śr.	Nikandra i Koryny M. M.
8	Czw.	Gotfryda i Manra B. B. W. W.
9	Piąt.	Teodora i Oresta M. M.
10	Sob.	Andrzeja z Awelinu

Odmiany księżyca.
Nów 12-go listopada
godz. 10 m. 35 rano

Przysłowia ludowe.

Około dnia Wszystkich świętych, zimę poznasz z drzew zaciętych — Jeśli bowiem jodła sucha, nie bardzo trzeba kożucha.

Na Karola Boremeusza, jest w staropolskim przysłowiu, dopinaj kontusza.

Na Teodora, palić w piecu często pora.

Listopd wiele wody. Na łąki wielkie wygody.

Ceny w Wilnie.

Na rynku w dniu 30-ym października płacono:

za 100 klg.

	zł.	zł.
żyta	39 —	41
pszenicy	— —	53
jęczmienia	32 —	36
owsa	34 —	38
gryki	— —	38

za 1 klg.

	zł gr.	zł. gr.
mięsa wołowego	— —	2.30
cielęciny	— —	2.50
baraniny	2.20 —	2.30
wieprzowiny	2.80 —	3.20
słoniny krajowej	3.60 —	4.20

	zł. gr.	zł. gr
smalcu wieprz.	3.60 —	4.80
masła niesolon.	6.50 —	7.40
„ solonego	5.00 —	6.00
cukru kryształ.	1.53 —	1.60
„ kostka	1.85 —	1.90
soli białej	33 —	34
kawy naturalnej	8.00 —	10.00
„ zbożowej	2.00 —	2.50
herbaty	14.00 —	30.00
nafty	—	60
mydła do prania	1.50 —	2.40
świec	1.80 —	2.40
1 litr śmietany	2.00 —	2.40
10 sztuk jaj	1.60 —	2.20

Ceny obcych walut.

z dn. 30-go października 1928 r.
Banki płaciły za 1 dolara . . . . 8 zł. 90 gr.

Rozesłany przed niedawnym czasem cennik maszyn rolniczych sezonu zimowego w składzie moim
UZUPEŁNIAM
następującemi, sprowadzbnemi do składu maszynami:
(up aszam o wycięcie i włożenie do cenn ka)

Sieczkarnia	CCX „Prima" z dużem kołem zamachowem, na 2 gatunki sieczki, z nożami Busatisa	Zł. 105 —
Sieczkarnia	CCX „Sierpczanka" s/m. Bentalla z dużem kołem zamachowem, na 2 gatunki sieczki, z nożami angielskiemi Burysa	„ 110. —
Sieczkarnia	SA2 „Sierpczanka" z wagą. dużem kołem zamachowem, na 2 gatunki sieczki, noże angielskie Burysa	„ 120. —
Młocarnia	L2 „18" fabryki Wacława Moritza, ręczno-manężowa, bęben otwarty .	„ 425. —
Maneże	Dl fabr. Wacława Moritza, jednodyszlowy, z 2 przekładniami o 25 i 33 obrotach	„ 405. —
Maneże	s/m. Claytona, jednodyszlowy z 2 przekładniami o 25 i 32 obrot. . .	„ 310. —

Ceny na niektóre przedmioty podane w cenniku moim uległy zniżce.

ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna 11-a.
Skład maszyn i narzędzi rolniczych.

Nakładem „Dziennika Wileńskiego". Redaktor odpowiedzialny i wydawca Piotr Kownacki

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego", Wilno, Mostowa Nr. 1.